

Pochwała martwego drzewa

28 września 2015

Zalegające w lasach martwe drewno stanowi środowisko życia tysięcy organizmów, często unikatowych – mówi w rozmowie z PAP dr Lech Buchholz ze Świętokrzyskiego Parku Narodowego (ŚPN). To drzewa życia – dodaje Radosław Michalski z Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze.

MARTWE GIGANTY

W lesie, w którym nie gospodaruje człowiek, każde drzewo, które obumiera, pozostaje na swoim miejscu. „Zależnie od gatunku drewno rozkłada się, mineralizuje i wraca do obiegu w ciągu kilkudziesięciu, czasami nawet około stu lat. Substancje, które drzewo wbudowało w siebie w ciągu całego życia, wracają wówczas do środowiska glebowego, i mogą służyć kolejnym pokoleniom” – tłumaczy zastępca dyrektora ŚPN ds. przyrodniczych, dr Lech Buchholz.

O to, by drewno martwych drzew wróciło do obiegu, dbają całe armie leśnej drobnicy – mikroorganizmy, grzyby, owady i inne organizmy, nazywane fachowo saproksylobiontami. „Istnieje ogromna liczba organizmów, które przy ciągłym napływie obumierających drzew, nieusuwanym przez żadną siłę, pozwalają ekosystemowi sprawnie funkcjonować. Gdyby nie one, to po pięciuset latach, w przeciętnym środkowoeuropejskim lesie, mielibyśmy gąszcz leżących, niespróchniałych słupów; całe ściany drewna” – powiedział.

„Jeżeli jednak ścinamy drzewa, nie pozwalając się im zestarzeć i paść, albo zabieramy z lasu martwe drzewa – wyjąławiamy to siedlisko jak rolnik, który bez nawożenia chciałby tylko siać i zbierać plon” – tłumaczy.

JAK DĄB STARY

Aby w lesie pojawiło się martwe, wielkowymiarowe drzewo, stare

drzewa muszą spokojnie rosnąć, by po osiągnięciu właściwego wieku obumrzeć i paść. „Sędziwego wieku doczekają tylko niektóre z obecnych w lesie drzew” – mówi dr Buchholz. Maksymalny wiek życia drzew różni się zależnie od gatunku. W przypadku sosny i jodły jest to ok. 200 lat, choć pojedyncze osobniki mogą dożyć wieku znacznie starszego, modrzewie czy dęby dożywają 0,5 tys. lat, a zdarza się, że więcej.

„Stare drzewa najłatwiej spotkać w lasach o naturalnej strukturze – takich, których nie sadził człowiek, i w które człowiek nie ingeruje. Jako przykład takich miejsc mogą służyć np. znaczne fragmenty Puszczy Białowieskiej, Puszczy Karpackiej we wschodniej części naszych Karpat, czy większe bądź mniejsze fragmenty objęte ścisłą ochroną w niektórych parkach narodowych i rezerwach przyrody” – mówi dr Buchholz.

Skupiska starych, wielkich drzew to w naszych lasach coraz większa rzadkość. Tymczasem duża grupa gatunków (zwanych puszczańskimi) związana jest wyłącznie z lasami o naturalnej strukturze, gdzie obecny jest starodrzew. „Często są to jednocześnie gatunki najbardziej zagrożone. Jeśli weźmiemy jakąkolwiek Czerwoną Listę zwierząt czy roślin, Czerwoną Księgę bezkręgowców czy kręgowców – zobaczymy, że większość umieszczonych tam gatunków leśnych to te związane z lasami naturalnymi” – zwraca uwagę ekspert.

RUCH JAK W BIUROWCU

Najrzadsze z nich to tzw. gatunki reliktowe, których na próżno by szukać w lasach gospodarczych. Są reprezentowane m.in. przez chrząszcze takie, jak np. ponurek Schneidera, zagłębek bruzdkowany, zgniotek szkarłatny, zgniotek cynobrowy.

„Stare drzewa to drzewa życia; dają schronienie wielu gatunkom. Można na nich znaleźć nie tylko mchy, porosty i unikatowe owady. Stanowią też schronienie dla licznych ptaków i ssaków, nawet tak dużych, jak niedźwiedzie” – mówi Radosław Michalski z Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze (FDP).

„Kiedy ptaki takie, jak orzeł przedni, orlik krzykliwy czy bocian czarny budują swoje wielkie gniazda, nie wybiorą przecież cienkiego drzewa, bo ono nie zapewni im schronienia przy silnym wietrze. Wybierają potężne, ponad stuletnie jodły, i co roku swoje gniazdo rozbudowują. W starych, grubych, złamanych jodłach chętnie osiedlają się puszczyki uralskie. Z pęknięć u podstawy grubych pni korzystają też niedźwiedzie, robiąc tam gawrę” – tłumaczy Michalski.

CORAZ TRUDNIEJ O OSTOJE

Lasów o strukturze naturalnej jest w Polsce niewiele – zachowały się głównie tam, gdzie z dużym opóźnieniem wkroczyła nowoczesna gospodarka – mówi dr Buchholz. Więcej lasów o wyższej wartości przyrodniczej mają regiony trudno dostępne (górskie) i bardziej zacofane (wschód Polski), niż te od wieków intensywnie zagospodarowywane (np. tereny dawnego zaboru pruskiego).

Zagrożeniem dla lasów naturalnych jest ekspansja człowieka i intensywna gospodarka leśna. „W tej chwili co kawałek budowana jest (albo przebudowywana) droga, często z uzasadnieniem, że jest to droga o znaczeniu przeciwpożarowym. Gdzie pożar w takich lasach! Pożary występują tylko w lasach podatnych na ten czynnik. Większość cennych przyrodniczo lasów stanowią u nas lasy liściaste, i mieszane, oraz lasy górskie (w tym spośród iglastych żyźne jedliny oraz górnoreglowe wilgotne świerczyny). Pożary nie są wpisane w ich funkcjonowanie” – zauważa dr Buchholz. Jak dodaje, tworzenie solidnych dróg w lesie oznacza naruszenie stosunków wodnych, przerwanie korytarzy ekologicznych i otwarcie dla drwali dojścia do miejsc dotychczas niedostępnych.

NIKT SIĘ NIE BUNTUJE

„Ubolewam nad jedną rzeczą: kiedy w mieście wycina się drzewo zagrażające bezpieczeństwu budynku czy utrudniające komunikację, mnóstwo ludzi wówczas protestuje. Niemal nikt się

nie buntuje, kiedy wycina się drzewa w starym, o zachowanej naturalnej strukturze lesie” – mówi wicedyrektor ŚPN.

„Jeden zaspokaja swoją potrzebę prując szybkim autem, i dla niego buduje się autostrady. Inny ma potrzebę zjeżdżania na nartach, i dla niego powstają nartostrady i wyciągi. Dla części ludzi ważny jest komfort psychiczny związany z przebywaniem w środowisku quasinaturalnym. Oni również mają prawo zaspokoić swoją potrzebę. W praktyce okazuje się, że człowiek, który chce zainwestować w gęste osiedle deweloperskie albo park masowej rozrywki łatwiej osiąga swój cel niż ludzie, którzy chcą zachowania starego, dzikiego lasu” – mówi.

Zauważa, że obecnie w Polsce chronione jest zaledwie ok. 3 proc. powierzchni leśnej, reszta to lasy gospodarcze.

OSTATNIA TAKA PUSZCZA?

O objęcie ochroną (w formie Turnickiego Parku Narodowego) fragmentów Puszczy Karpackiej – jednego z ostatnich fragmentów lasów bogatych w starodrzew, zabiegają organizacje pozarządowe – Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze i WWF Polska. Chodzi o największą część Karpat Wschodnich (leżącą na pograniczu Pogórza Przemyskiego i Gór Sanocko-Puszczańskich), gdzie najstarsze drzewa mają nawet 300-400 lat.

Prowadzący na tych terenach inwentaryzację przyrodnicy co roku znajdują tam unikatowe gatunki. „Najcenniejsze obszary Puszczy Karpackiej są wyjątkowe. W tym roku na terenie projektowanego Turnickiego Parku Narodowego udało się znaleźć 17 nowych gatunków grzybów. Z kolei w nadleśnictwie Lutowiska, w Paśmie Otrytu, na kłodzie leżącej jodły o średnicy 190 cm, entomolog znalazł larwę ponurka Schneidera – saproksylicznego chrząszcza, wskaźnikowego dla lasów naturalnych. Drzewo o takiej średnicy, gdyby żyło, byłoby najgrubszą jodłą w Polsce. Teraz leży i nadal pełni ważną rolę – zapewnia siedlisko innym organizmom” – opowiada Michalski.

Dodaje, że inwestycja w jednym z potoków, polegająca na zabudowie koryta tego potoku, spowodowała zniknięcie dwóch nowoodkrytych gatunków (chrząszczy) dla Polski. „Bez ochrony te miejsca znikają na naszych oczach” – mówi.

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl